

CYBULA (Z D. DACZKO) EWA ur. 1941; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Wieczór autorski Edwarda Stachury
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Edward Stachura

Wieczór autorski Edwarda Stachury

Na tym wieczorze, na którym ja byłam, a to był już bogaty wieczór, więc musiała się wieść roznieść, bo tych ludzi było bardzo dużo, w Norze... no na pewno ponad sto osób... Tam się odbywały imprezy typu jam session, więc tam tańce i różnego rodzaju imprezy tego takie duże towarzyskie, więc... i tu przypominam sobie, że sala była nabita, więc to było gdzieś od 18-tej na pewno, gdzieś do około 20-tej, albo nawet... znaczy gdzieś od 17-ta czy 18-ta, w takich popołudniowych godzinach. Wiem że tam dużo wcześniej żeśmy przyszli, żeby no usiąść, zapewnić dobre, jakieś miejsca siedzące, bo tam były takie fotele klubowe duże i trochę krzesel i trochę tam scenka taka nieduża... On siedział nie na scenie, pod sceną to było wszystko. Na scenie nie siedzieli, to było tutaj na dole. Z tym że takie grono osób, wiem, że siedział po prawej stronie, on między Wojtysiakami, no i mówię... Coś to było bardzo... coś tak innego – tak jak słucha się teraz jakichś tam czy czyta wspomnienia i przekazy, że jakieś tam utwory budziły uczucia bardzo różnorodne – i to było cały czas no takie napięcie i taka dyskusja, więc byli ci, którym się bardzo podobały, a szczególnie właśnie Wojtysiakowie tutaj próbowali się tłumaczyć. Społeczeństwo było nastawione wręcz, może powiem – wrogo, bardzo niechętnie. Była dyskusja wielka. On słuchał i odpowiadał, on odpowiadał, wyjaśniał później, bo tam już do konkretnych kwestii niektórzy się dopinali, ale... i on wyjaśniał, ale wreszcie się wkurzył, bo mówię, wielu było takich niechętnych mu i bardzo krytycznych. I wreszcie się Stachura wkurzył, zdjął jeans i zaczął machać nad głową i: Spieprzajcie! [??? wyjazd] i w zasadzie to nas prawie wygonił, ale, ale taka atmosfera była prawie nieprzyjazna. Tak jak mówię, starcia niesamowite, szczególnie, i ciekawe, że młodzi ludzie... bo Kłak już wtedy był dojrzałym mężczyzną, takim poważniejszym, a tutaj nas takich o różnych młodych było dużo i oni bardzo byli niechętni, więc nie wiem czy on ich tak denerwował i prowokował jako osoba, bo być może, że tak. To był taki lubelski James Dean – tak bym go nazwała nawet. No to taki był chyba i ta jego sylwetka i sposób noszenia się wtedy. To chyba takie właśnie... można by ich porównywać.

Data i miejsce nagrania	2009-02-03, Lublin
Rozmawiał/a	Dominika Majuk
Transkrypcja	
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"

